

Agata Domachowska

## Szczyt Brdo–Brijuni w Tiranie: integracja Europy Południowo-Wschodniej z Unią Europejską potrzebna obu stronom

**W czwartek, 9 maja, w Tiranie zakończył się dwudniowy, siódmy z kolei szczyt Brdo–Brijuni, w którym wzięli udział przywódcy państw Bałkanów Zachodnich oraz przedstawiciele Unii Europejskiej. Rozmowy dotyczyły procesu integracji europejskiej państw regionu. Spotkania nie można jednak uznać za przełomowe. Dialog będzie kontynuowany na nadchodzącym szczycie Bałkanów Zachodnich w Poznaniu.**

Liderzy sześciu państw Bałkanów Zachodnich oraz Chorwacji, Słowenii i Unii Europejskiej spotkali się na szczycie w albańskiej stolicy. Gośćmi honorowymi byli Federica Mogherini, wysoki przedstawiciel UE do spraw polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, oraz prezydent Polski Andrzej Duda. Szczytowi przewodniczył prezydent Albanii Ilir Meta. Współprzewodniczącymi byli prezydent Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović oraz prezydent Słowenii Borut Pahor. W szczycie uczestniczyli również prezydenci Serbii (Aleksandar Vučić), Kosowa (Hashim Thaçi), Czarnogóry (Milo Đukanović) oraz członkowie Prezydium Bośni i Hercegowiny (Milorad Dodik i Šefik Džaferović). Na szczyt nie przybył ustępujący już wówczas prezydent Macedonii Północnej, Gjorgje Ivanov. Proces Brdo–Brijuni został zapoczątkowany przez Chorwację i Słowenię w 2013 r., by wspomóc państwa Bałkanów Zachodnich w osiągnięciu ich wspólnego celu, jakim jest uzyskanie członkostwa w UE. Stanowi on forum promocji dialogu i współpracy pomiędzy państwami regionu. Poprzedni szczyt miał miejsce w Skopje (1 kwietnia), natomiast kolejny zaplanowano na połowę listopada w Słowenii. Do uczestnictwa w nim zaproszono już sekretarza generalnego ONZ, António Guterresa.

**Europejska perspektywa Bałkanów.** Podczas swojego oficjalnego przemówienia prezydent Polski podkreślił, że drzwi UE zawsze będą otwarte dla państw Bałkanów Zachodnich, i zauważył, że UE jest tak samo potrzebna państwom bałkańskim, jak państwa bałkańskie są potrzebne Unii. Przestrzegając przed próbami odwołania perspektywy członkostwa, ponieważ może to wpłynąć w sposób negatywny na sytuację w regionie. Dodał, że bez stabilnej oraz zintegrowanej Europy Południowo-Wschodniej nie będzie stabilnej Europy. Przypomniał również o zaangażowaniu Polski w regionie. Już w lipcu to właśnie Polska będzie pełnić rolę gospodarza szczytu w ramach procesu berlińskiego. Mogherini, podobnie jak prezydent Duda, przypomniała, że stosunki dobrosąsiedzkie są niezbędne dla postępów poszczególnych państw bałkańskich na drodze ku integracji europejskiej.

**Kwestie regionalne.** W czasie rozmów poruszono następujące tematy: dialog Serbii z Kosowem, utworzenie nowego rządu w Bośni i Hercegowinie oraz liberalizacja wizowa dla mieszkańców Kosowa. Kwestią szczególnie omawianą w czasie rozmów był dialog pomiędzy Serbią a Kosowem, który w ostatnim czasie został zawieszony, po tym jak Kosowo nałożyło cła na towary importowane zarówno z Serbii, jak i z Republiki Serbskiej. Prezydent Vučić już wcześniej zapowiedział, że przed wznowieniem dialogu Kosowo musi znieść nałożone cła. Z kolei strona kosowska deklaruje gotowość do ich zniesienia, ale dopiero po uznaniu przez Serbię niepodległości Kosowa.

Przybyciu prezydenta Serbii do Tirany towarzyszył protest zorganizowany przez kosowską partię polityczną Vetëvendosje (*Samookreślenie*), sprzeciwiającą się jakimkolwiek obcym wpływom na wewnętrzną sytuację w niepodległym Kosowie. Uczestnicy protestu chcieli wyrazić swój sprzeciw wobec przyjazdu do albańskiej stolicy zarówno Vučića, jak i Dodika. Oskarżali ich o chęć doprowadzenia do destabilizacji w regionie oraz przypominali o ich poparciu dla reżimu Slobodana Miloševicia w latach 90. XX w. Jednocześnie krytykowali pomysł wymiany terytorium pomiędzy Serbią a Kosowem jako możliwy sposób rozwiązania konfliktu. Warto

dodać, że na kwietniowej konferencji poświęconej Bałkanom Zachodnim, która miała miejsce w Berlinie, zarówno kanclerz Niemiec, jak i prezydent Francji potwierdzili, że pomysł wymiany terytorium nie jest częścią strategii UE w kwestii rozwiązania konfliktu serbsko-kosowskiego. Wcześniej premier Kosowa, Ramush Haradinaj, zasugerował, że Albania prowadzi rozmowy z Serbią na ten właśnie temat. Prezydent Edi Rama szybko jednak zaprzeczył tym informacjom. Mogherini stwierdziła wprost, że dialog pomiędzy Serbią a Kosowem zostanie wznowiony, jeśli rząd w Prisztinie zniesie cła wprowadzone na import serbskich produktów.

Kolejny temat poruszany w czasie szczytu dotyczył Bośni i Hercegowiny. Od październikowych wyborów parlamentarnych nie udało się powołać nowego rządu BiH. Wstępne porozumienie na temat jego kształtu zostało już jednak zawarte. Co więcej, zagadnieniem spornym pomiędzy głównymi partiami w BiH wciąż pozostaje kwestia NATO, a dokładniej Plan działania na rzecz członkostwa (MAP). Przeciwno przyjęciu tego dokumentu opowiadają się Serbowie, natomiast popierają go zarówno Chorwaci, jak i Bośniacy. W czasie spotkania w Tiranie przedstawiciele Prezydium BiH rozmawiali również z Federicą Mogherini na temat wypełnienia warunków niezbędnych do uzyskania statusu kandydata do członkostwa w UE. Obecnie państwo to posiada status „potencjalnego kandydata”.

We wspólnym oświadczeniu końcowym uczestnicy szczytu podkreślili, że kwestia integracji Bałkanów Zachodnich ma szczególnie ważny wymiar geopolityczny. Jest niezwykle istotna dla stabilności całej Europy. Zapewnili UE, że są świadomi konieczności spełniania wszystkich warunków członkostwa. Jednocześnie zwrócili uwagę na konieczność wzmocnienia dialogu i proces pojednania w regionie w celu zagwarantowania przyszłym pokoleniom pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu.

**Konkluzje.** Szczytu Brdo–Brijuni nie można uznać za przełomowy. Kontynuowano na nim rozmowy dotyczące najważniejszych kwestii bałkańskich. Niewątpliwie dialog serbsko-kosowski należy do tych najtrudniejszych. Jednocześnie doceniono dotychczasowe osiągnięcia państw bałkańskich, szczególnie Macedonii Północnej, która zawarła historyczne porozumienie z Grecją. Dla całego regionu może to stanowić przykład, że możliwe jest rozwiązanie nawet tych długoletnich sporów czy konfliktów. Państwa bałkańskie zwracają jednak uwagę na konieczność dania przez Unię jasnego sygnału, że traktuje ona rozszerzenie w kierunku południowym za swój priorytet. Wobec tego UE powinna podjąć decyzję o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Macedonią Północną oraz Albanią. W innym przypadku mogłoby dojść do zaostrzenia sytuacji w regionie. Nasiliłyby się niepokoje społeczne, szczególnie w tych dwóch państwach. Nie można oczywiście zapominać, że Bałkany zmagają się nadal z własnymi problemami (korupcją, przestępczością zorganizowaną, słabością instytucji państwowych itd.), lecz odwlekanie decyzji o rozpoczęciu negocjacji mogłoby świadczyć o niezdecydowaniu Unii i oddaniu przestrzeni do działań innym silnym podmiotom w regionie, m.in. Rosji, Turcji, Chinom, państwom arabskim. Rosja szczególnie zainteresowana jest destabilizowaniem sytuacji na Bałkanach, co w konsekwencji jeszcze bardziej oddala region od UE. Polska powinna nieustannie wspierać proces akcesyjny państw bałkańskich. Rozszerzanie UE wiąże się bowiem z procesem poszerzania się strefy bezpieczeństwa i dobrobytu w Europie, co jednocześnie wpływa na stabilizację całego kontynentu. Nadchodzący szczyt procesu berlińskiego w Poznaniu, którego gospodarzem będzie Polska, może być wykorzystany jako szansa na jednoznaczne opowiedzenie się państwa polskiego za podtrzymaniem dynamiki rozszerzenia i zapewnienie, by proces ten pozostał otwarty.